VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI
(NR 157)
z dnia 11 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 157)

11 czerwca 2015 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– rządowy dokument „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na dzień 31 grudnia 2014 r.”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ilona Antoniszyn-Klik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Jan Piróg** doradca ekonomiczny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Marta Rosińska** główny specjalista w Ministerstwie Skarbu Państwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Ornat**, **Katarzyna Gadecka**, **Igor Amarowicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki. Protokół z poprzedniego posiedzenia uznaję za przyjęty, wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie rządowego dokumentu o nazwie „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2014 r.”, druk nr 3458. Przedstawia minister gospodarki. Witam panią minister Ilonę Antoniszyn-Klik. Pani minister, proszę o wprowadzenie do dyskusji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mamy standardowy obowiązek, który powinniśmy wykonać, to znaczy, przedstawienie informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Jest to za każdym razem informacja za poprzedni rok, więc ta jest za rok 2014. Oczywiście, analogicznie, jak w latach poprzednich, prezentujemy dane dotyczące zarówno lokalizacji, jak i stopnia zagospodarowania stref, efektów ich działania z uwzględnieniem liczby zezwoleń, utworzonych miejsc pracy, wartości i struktury branżowej zrealizowanych inwestycji oraz krajów pochodzenia kapitału i, oczywiście, działalności spółek zarządzających strefami.

Jeżeli chodzi o obszar stref w 2014 r., to łącznie obszar 14 stref wzrósł o ponad 1900 ha, całkowity obszar wyniósł 18 tys. ha. Średni stopień jego zagospodarowania, to 62%. W 2014 r., na wniosek ministra gospodarki Rada Ministrów zmieniła granice wszystkich stref. W najznaczniejszym stopniu zwiększono strefy: pomorską, wałbrzyską i katowicką, oczywiście nie tylko na terenach bezpośrednio na Pomorzu, w Wałbrzychu i w Katowicach, ale na terenie całej Polski.

Zezwolenia wydane w 2014 r. na prowadzenie działalności gospodarczej w strefach osiągnęły liczbę 2056. Efektem wprowadzenia od ubiegłego roku nowej mapy pomocy publicznej było wydanie w pierwszej połowie roku rekordowej liczby zezwoleń – 436. Oznacza to, że było ich o 72% więcej, niż zwykle.

Tak jak w latach poprzednich, najwięcej zezwoleń posiadali przedsiębiorcy w strefie katowickiej – 302, wałbrzyskiej – 261, mieleckiej – 207, łódzkiej – 200 i tarnobrzeskiej – 184. Przedsiębiorcy prowadzący działalność na terenie wspomnianych stref uzyskali 56% wszystkich ważnych zezwoleń.

Jeżeli chodzi o inwestycje, to skumulowana ich wartość wyniosła 102 mld zł. Jest to wzrost o prawie 10 mld zł, dokładnie o 8,8 mld zł, w stosunku do roku poprzedniego. Jak w latach ubiegłych największy udział w skumulowanej wartości inwestycji miały

te trzy strefy, które najbardziej urosły, czyli: katowicka, wałbrzyska i łódzka. Z kolei najwyższą dynamikę inwestycji odnotowano w strefie krakowskiej, w której nakłady inwestycyjne wzrosły o ponad 20%. Relatywnie wysokim wzrostem inwestycji charakteryzowały się również strefy pomorska i łódzka, które prowadzą bardzo dużo projektów innowacyjnych. Tam o 15% wzrosła dynamika inwestycji. Jedynie w strefie katowickiej nastąpił spadek skumulowanej wartości inwestycji. Było to w głównej mierze konsekwencją cofnięcia zezwolenia, na które wcześniej wydaliśmy dużo środków, czyli na Fiata Powertrain. Niestety, jest to związane z wieloletnimi perturbacjami Fiata, które miały efekt dokumentacyjny akurat w tym roku. Wiedzieliśmy wcześniej, że cały koncern zmienia strategię inwestycyjną.

W dokumencie uwzględniono wyłącznie efekty przedsiębiorców posiadających ważne zezwolenia na koniec 2014 r. Oczywiście, nie ma tu zawartych planów ani prac, które wykonaliśmy, a które będą finalizowane w tym roku.

Zainwestowany w strefach kapitał pochodzi z sześciu krajów, z czego się bardzo cieszymy – z Polski, Niemiec, USA, Holandii, Japonii i Włoch. Struktura branżowa inwestycji nie uległa istotnym zmianom. Największy udział ma motoryzacja – prawie 1/4 wszystkich inwestycji. Wyroby z gumy i tworzywa sztucznych, to 10%, a z surowców mineralnych, niemetalicznych – 8,7%

Jeżeli chodzi o miejsca pracy, to na koniec 2014 r. łącznie w strefach zatrudniano 296 tys. osób. 214 tys. to były nowe miejsca pracy, rozumiane jako łącznie nowe miejsca pracy do tego roku, czyli niezwiązane z utrzymywaniem obowiązku zatrudnienia, który wcześniej powstał w zakładach. W stosunku do roku 2013 jest to 30 tys. miejsc pracy więcej. Wzrost wyniósł 11%. Najwięcej nowych miejsc pracy powstało, jak wcześniej powiedziałam, także tam, gdzie była największa liczba inwestycji, czyli w strefach: katowickiej, wałbrzyskiej i łódzkiej.

Dla spółek zarządzających strefami był to pewnym sensie rok przełomowy. Zarządzający przeznaczyli na promocję stref znaczące środki, aby pokazywać zarówno w Polsce, jak i za granicą, jaki jest polski potencjał inwestycyjny. Na budowę infrastruktury wydano 390 mln zł, w tym nakłady spółek zarządzających stanowiły 25%. Pozyskiwano środki zarówno samorządowe, jak i unijne. Pozostała część wydatków pochodziła także od gestorów mediów i z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W 2014 r. największy zysk wypracowały Agencja Rozwoju Przemysłu i Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, chociaż przypominam, że bardziej kładziemy nacisk na to, żeby strefy inwestowały środki, niż generowały zysk, bo nie to jest ich głównym zadaniem.

W 2014 r. tylko jedna ze spółek zarządzających odnotowała ujemny wynik, ale nie jest on związany bezpośrednio z działalnością zarządu, ani z jego błędami, lecz z gigantyczną inwestycją – Wrzesińską Strefą Specjalnej Aktywności Gospodarczej. Chodzi o cały teren, który na obszarze Wielkopolski został przygotowany dla potencjalnych poddostawców Volkswagena. W związku z zadaniem konsolidacji terenów WSAG budujemy infrastrukturę, która w przyszłych latach znacząco poprawi atrakcyjność tych terenów. Chodzi m. in. o hale, parkingi, różnego rodzaju infrastrukturę, która ma służyć przyciągnięciu wielu inwestorów.

Zmiany legislacyjne – to był dla nas bardzo ważny rok. Z państwa pomocą udało się nam zmienić ustawę o specjalnych strefach ekonomicznych, za co bardzo dziękujemy. Umożliwiło to rozszerzenie działalności stref na zadania, które uważamy za absolutnie niezbędne. Dokonaliśmy uporządkowania różnego rodzaju formalnej strony wydawania zezwoleń, takich jak wygaśnięcie zezwolenia, cofnięcie zezwolenia, wprowadzenie regulacji dotyczących zwrotu pomocy publicznej, przechowywanie dokumentacji. Nie będę wymieniać wszystkich tych zadań. Państwo dyskutowali o tym z nami i na pewno wszystkie te zmiany pamiętają.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że dołożyliśmy szereg zadań zarządzającym strefami. Tu przede wszystkim bardzo ważnym zadaniem jest wejście w innowacyjność, przyciąganie innowacyjnych inwestycji. Drugie takie zadanie, to zaangażowanie w szkolnictwo zawodowe. Musimy powiedzieć, że udało się znacząco zwiększyć zainteresowanie współpracą między biznesem a szkołami. Dzięki zaangażowaniu stref ekonomicznych

mamy, liczone w grubych tysiącach, zarówno miejsca praktyk, jak i staży oraz potencjalne patronaty, a także szerszą współpracę szkół, zainicjowaną dzięki temu, że przedsiębiorstwa zostały przyciągnięte do szkół zawodowych. Idąc tym tropem minister gospodarki złożył zobowiązanie Komisji Europejskiej, że zaproponuje stałe, systemowe rozwiązanie, dotyczące współpracy biznesu ze szkołami tak, aby była ona trwała. Ten temat dobrze się rozwija. Ten rok jest przełomowy dla szkolnictwa zawodowego. Pierwszy raz od bardzo wielu lat więcej młodzieży zgłosiło się do szkół zawodowych i technicznych niż do liceów. Jest to kwestia odpowiedniej promocji, do której się włączyliśmy.

Jest jeszcze jeden projekt, na który chciałabym zwrócić państwa uwagę. Prócz szkolnictwa zawodowego i klastrów edukacyjnych, które w całej Polsce powstają, uruchomiliśmy bardzo duży projekt dotyczący dróg ekspresowych dla gospodarki. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybudowała w ostatnich latach setki kilometrów dróg, które infrastrukturalnie włączają do działalności gospodarczej tereny do tej pory nieatrakcyjne dla biznesu. Powoduje to, że w powiatach, w których jest bardzo duże bezrobocie, poprzez stworzenie odpowiedniej infrastruktury jesteśmy w stanie doprowadzić do znacznie szybszego inwestowania przez przedsiębiorców. Uzyskujemy to poprzez wzmożone przygotowanie, zarówno gmin, które znajdują się wzdłuż tych tras, jak i przygotowanie odpowiednich terenów.

Jest to nasza inicjatywa. Koncentruje się ona wokół sześciu dróg ekspresowych: drogi S3, dróg na Śląsku – nazywamy to S4, czyli 3 drogi ekspresowe, drogi S6 i dróg S7 i S8. Są to drogi idące przez całą Polskę. W ten sposób stworzyliśmy największy potencjalny teren inwestycyjny w Europie. Chodzi o zwiększenie naszego potencjału przyciągania zarówno zagranicznych inwestorów, jak i, przede wszystkim, inwestorów krajowych.

Uważamy, że stworzenie odpowiednich warunków dla polskiego biznesu stało się teraz najważniejszym zadaniem dla stref. Musimy działać w kierunku obniżenia kosztów operowania przedsiębiorców małych i średnich pochodzących z Polski, którzy w większości zaczęli swoją działalność w dużych miastach. Staje się to dla nich zbyt drogie, a małe gminy, które do tej pory były w położeniu peryferyjnym, na takich małych i średnich przedsiębiorców czekają. Szybsze przekierowanie ich uwagi na tereny tańsze, o niższych opłatach, a z drugiej strony dostępne, bo są nowe drogi ekspresowe, oznaczać będzie dla tych firm obniżenie kosztów, a dla gmin – stworzenie lokalnych miejsc pracy.

Zapraszamy państwa do uczestniczenia w konferencjach inicjujących uruchamianie tych wszystkich projektów inwestycyjnych wzdłuż dróg ekspresowych. Z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad mamy plany wybudowania następnych 2 tys. km dróg. Będziemy równolegle przygotowywali tereny inwestycyjne. Jesteśmy gotowi do udzielenia odpowiedzi na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję pani minister. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Proszę, pan poseł Tobiszowski.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo, korzystając z obecności pani minister chciałbym zapytać o program dla Śląska, o którym tyle się mówi. Może i dobrze, że jest przygotowywany, ale wiedza parlamentarzystów, którzy nie znajdują się w obszarze zaplecza rządowego, jest szczątkowa. Ja sam nie posiadam minimum informacji, podobnie jak inni parlamentarzyści, nie tylko z PiS. Mówi się, że w ramach tego programu są czynione pewne założenia – to wiemy od prezydentów miast, którzy się z nami kontaktowali. Mają być korekty związane z poszerzeniem strefy katowickiej w naszym województwie. Chciałem zapytać, czy pani minister mogłaby przybliżyć koncepcję poszerzenia tej strefy? O jakie tereny, o jakie miasta zostanie poszerzona? Przypuszczam, że może to wykraczać poza pani wystąpienie, ale czy dałoby się bliżej powiedzieć coś o tym programie? Jakie są założenia związane z pobudzeniem gospodarczym, z nowymi miejscami pracy, jaki jest schemat finansowania? Pytam, bo wiele mówi się o tym, że mają być wykorzystane środki unijne, ale wiemy, że one nie wystarczą. Może kwotowo tak, ale powinny się pojawić również środki z budżetu państwa albo z poszczególnych miast,

jeśli chodzi o realizację całego projektu. Byłbym wdzięczny pani minister za odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Teraz głos zabierze pan poseł Lamczyk, proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, oczywiście sprawa z lokalizacją stref ekonomicznych wokół dróg, to bardzo dobry pomysł, bo jest to szansa uruchomienia stref w miejscach, gdzie są one konieczne, a infrastruktura jest bardzo istotna. Pomysł jest, jak powiadam, bardzo dobry.

Chciałbym wrócić do zmiany ustawowej, dokonanej w 2014 r. Zmiana polega na tym, że firmy zarządzające strefami ekonomicznymi zostały zwolnione z procedury przetargowej. Zmianę uzasadniano m.in. tym, że czynności się nie powtarzają. Jednak Urząd Zamówień Publicznych nie toleruje tej zmiany. Na dowód mam pismo, które w ubiegłym tygodniu otrzymał marszałek województwa pomorskiego, jednoznacznie określające, że centralnym organem administracji rządowej w sprawach zamówień publicznych był i nadal pozostaje UZP, że nie akceptuje on tych zmian, które zostały dokonane w listopadzie 2014 r.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pan przewodniczący Gadowski – proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister wspomniała w wystąpieniu o współpracy ze szkołami. Nie ukrywam, że tę rozpoczętą współpracę bardzo dobrze widać w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, w której aktywność włączył się znacząco sam prezes, wspólnie z samorządowcami. To jest bardzo dobry przykład współdziałania strefy biznesu ze szkolnictwem. To na pewno przyniesie wymierne efekty.

Mam pytanie – czy w związku z tym wszystkie 14 stref przyjęło taki standard funkcjonowania? Czy jest to monitorowane również przez Ministerstwo Gospodarki? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Tak? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Najder (niez.):

Panie przewodniczący, pani minister, koncepcja łączenia obszarów inwestycyjnych z drogami ekspresowymi jest jak najbardziej zasadna. Jednak z niepokojem usłyszałem dziś, że kostrzyńsko-słubicka strefa ekonomiczna, która znajduje się w moim okręgu, a przynajmniej jej znacząca część, nie będzie miała takiej arterii komunikacyjnej, jak S11. Dotychczas wszystkie zabiegi, które różne osoby, w tym parlamentarzyści, samorządowcy, próbowali zmaterializować w postaci budowy drogi S11, spełzły na niczym. Dość powiedzieć, że inwestycje lokują się w powiatach o najwyższym bezrobociu w Wielkopolsce. To są powiaty z kilkunastoprocentowym bezrobociem. Powiaty wągrowiecki, złotowski królują i przodują w liczbie bezrobotnych, nawet nie w sensie bezrobocia *sensu stricto* ujawnionego. Mam na myśli Złotów, gdzie prawie wszyscy wyjeżdżają do pracy za zachodnią granicę. Tam te arterie byłyby niezbędne. W okolicach Chodzieży i Wągrowca lokują się duże zakłady tapicerskie. Już dziś mają problemy komunikacyjne z przywiezieniem komponentów do produkcji i wywiezieniem gotowych produktów. Może warto byłoby zajrzeć „piętro niżej" w tych ciągach komunikacyjnych? Trzeba powiedzieć, że jest kluczowe nie tylko to, aby koszty działania w tych strefach były niższe – w tym celu obniżamy podatki i daniny oraz stosujemy zachęty inwestycyjne. Również chodzi o to, żeby logistyka była prostsza, tańsza i łatwiejsza. Nie jest sztuką zlokalizować na odludziu specjalną strefę ekonomiczną, do której nie daje się dojechać, dowieźć materiałów i wywieźć gotowych produktów.

Miałem okazję być również na spotkaniu w Rogoźnie, na którym burmistrzowie, poprzedni i aktualny, od wielu lat walczą o obwodnicę. Ta obwodnica, wpięta w drogę krajową – mam nadzieję, że kiedyś będzie to S11 – dałaby możliwość skomunikowania całego regionu. W kostrzyńsko-lubuskiej strefie ekonomicznej są zlokalizowane również

takie zakłady, jak „Wronki”, ale nikt się nie stara – albo inaczej – może się stara, ale nie do końca bierze pod uwagę, jak wyglądają te subregiony. Cały subregion Wielkopolski Północnej jest zagrożony strukturalnym bezrobociem. Głębokim, strukturalnym bezrobociem. To subregion, który odstaje troszeczkę, i to w stronę klasy „B” albo „B minus”, od całej Wielkopolski.

Mam nadzieję, że Ministerstwo Gospodarki weźmie pod uwagę tę kwestię. Rozumiem, że są regiony, dla których jest przygotowany strukturalny program transportowy, natomiast ja mówię o braku S11 od początku kadencji. Były zapewnienia, że ta droga będzie. Moją intencją nie jest wytykanie tego. Chodzi mi o to, co możemy zrobić teraz, żeby te strefy, które już są, miały dostęp do taniej logistyki transportowej a jednocześnie, żeby na wielkich terenach, które są tam niezagospodarowane, można było utworzyć strefy, albo poszerzyć strefy istniejące. Stanowią one szansę na zniwelowanie nierówności inwestycyjnych i to nie tylko w Wielkopolsce, ale w całym regionie północno-zachodnim. Prosiłbym o informację, czy były poczynione jakiekolwiek przygotowania, rozmowy, konsultacje w sprawie drogi S11, bo jej połączenie z arteriami, takimi jak autostrada A2, czy z przecinającą drogą krajową nr 10, są w mojej ocenie kluczowe dla całego tego obszaru, prawie dla ćwierci Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, to może ja się wypowiem. Pani minister, na stronie 14 jest to, o czym będę chciał powiedzieć. Zilustruję przykładem. W materiale jest mowa o tym, że w pomorskiej strefie bardzo dużym inwestorem jest m. in. International Paper-Kwidzyn. Są mi znane przypadki podobnego typu. Przypuszczam, że International Paper zainwestowałby i tak, nawet gdyby nie było tej strefy. Czy są jakieś mechanizmy, które by tego typu, moim zdaniem szkodliwe mechanizmy niwelowały? Tutaj, praktycznie, nie ma żadnego przyrostu zatrudnienia. Są mi znane takie przypadki, jak Orlen w Płocku, gdzie w parku technologicznym, który też korzysta z praw strefy, po prostu przesunięto ogrodzenie i zrobiono strefę twierdząc, że w związku z tym zatrudnienie jest w strefie. Nic nie wzrosło, bo było go i jest tyle samo. Czy tego typu przypadki są państwu znane? Czy nad tym panujecie? Nie jest to coś, co powinno mieć miejsce. Rozumiem, że kierownictwu strefy może na tym zależeć, ale z punktu widzenia polityki gospodarczej państwa, to nie jest nic pożądanego. Trzeba ściągać nowych inwestorów, a nie tych, którzy i bez tego udogodnienia by zainwestowali. Czy panujecie państwo nad tym? Czy znacie skalę tego zjawiska? Czy są jakieś mechanizmy, które by temu zapobiegały? Sądzę, że nie bardzo. Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, to bardzo proszę pani minister.

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Pozwolę sobie odpowiedzieć po kolei, zacznę od Programu dla Śląska. Proszę państwa, Program dla Śląska po ogłoszeniu przez panią premier, że taki program rząd będzie budował, w dużej mierze skumulował się w moich departamentach, w których wykonaliśmy ogromną pracę. Postanowiliśmy budować go w inny sposób, niż zwykle się buduje. Postanowiliśmy budować go „od dołu”, współpracując przede wszystkim z prezydentami miast, z marszałkami województw tak, żeby nie narzucać pomysłów, które są najłatwiej realizowalne przez rząd, Chodziło o takie, które są naprawdę do zrealizowania na miejscu.

Odbyliśmy, pani dyrektor i ja, bardzo wiele konsultacji, zebraliśmy wszystkie oczekiwania, zarówno samorządów lokalnych, jak i samorządów województw obydwu regionów – bo nie chodzi tu tylko o Śląsk, ale i o Zachodnią Małopolskę. Udało się nam zebrać wszystkie priorytety. Mamy propozycje środków, z których powinno się finansować te działania. Jeżeli państwo byliby zainteresowani, to z pewnością jest to warte tego, by Komisja Gospodarki zebrała się i poświęciła temu tematowi posiedzenie, żebyśmy mogli zaprezentować stan prac, etap, na którym jesteśmy. Jest to ta część, którą wykonaliśmy my, jako Ministerstwo Gospodarki, nasz wkład do dokumentu, który ma być dokumentem Kancelarii Premiera. Tam jest cały zespół, składający się z przedstawicieli kilku resortów.

Prezentacja programu, jak rozumiem, powinna być dokonana przez panią premier. Chciałabym zapewnić, że bardzo dużo pracy zostało wykonane, poczyniono przygotowa-

nia i można by już rozpocząć następne działania. Tyle tylko, że prosiłabym o formalne zgłoszenie tego przez przewodniczącego Komisji ministrowi gospodarki, a on przedstawiłby ten zakres, który przygotował na posiedzenie. Chodzi o to, żeby teraz wyrywkowo nie prezentować tylko części pracy. Uważam, że w bardzo wielu poczynaniach gospodarczych państwo pomagaliście nam jako posłowie, wiele spraw trzeba by poruszyć, będzie to na pewno kwestia zapewnienia budżetu na rok przyszły. Sądzę, że państwo bylibyście jednym z tych audytoriów, któremu chcielibyśmy ten program jak najszybciej zaprezentować. Prosiłabym więc, aby zwrócić się do nas. Jeśli pytanie pana posła było takim zwróceniem się, to ja ze swojej strony deklaruję gotowość zaprezentowania przez ministra gospodarki działań podjętych w kwestii programu.

Jeżeli chodzi o przetargi – niestety, tego dokumentu nie widziałam. Jeśli można go byłoby nam przekazać, to wówczas się z nim zapoznamy i odniesiemy się do niego. Jest to dla nas bardzo ważne zagadnienie. Dyskusja zeszłoroczna dała nam wiele argumentów, żeby jednak bronić bardzo stanowczo tej pozycji, uważamy że powinno to zostać uzgodnione na poziomie rządu. Bardzo proszę o przekazanie nam tego pisma.

Jeżeli chodzi o edukację, to wszystkie strefy zostały zobowiązane do zunifikowanego działania w tym zakresie. Nie zależy to tylko od jakości działań poszczególnych prezesów stref. Każda strefa ma obowiązek założyć klaster. Te klastry mają obowiązek obejmować całą Polskę. Chyba zostało już założonych 14 klastrów. Opis jest w dokumencie. Wszystkie strefy mają obowiązek rozliczania się z działań, które podjęły na rzecz szkolnictwa zawodowego. My z kolei, zobowiązaliśmy prezesów stref nie do równania do najsłabszych, tylko do równania do najmocniejszych. Najlepsze działania stref, takich jak łódzka, kamiennogórska czy katowicka, uznaliśmy za standardy działania, wzór dla wszystkich pozostałych stref. To jest pierwszy rok rozliczania się przez prezesów z działalności stref, ich oceny. Jest to już system zunifikowany, ogólnopolski, a nie tylko punktowe działanie najlepszych, najbardziej ambitnych prezesów.

Jeżeli chodzi o S11 i drogi ekspresowe, to oczywiście, że zwrócę się do strefy kostrzyńsko-słubickiej z zapytaniem, jakie interwencje podejmowała w celu wpisania tej drogi do planów, jak argumentowała w aspekcie ekonomicznym na rzecz S11 w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na etapie tworzenia programu budowy dróg na następne lata? Rozumiem, że ten program będzie zatwierdzany przez rząd w okresie od półtora miesiąca do dwóch. My, oczywiście absolutnie popieramy tę ideę, argumentując podobnie, jak pan poseł. Dla nas każda wybudowana droga jest potencjalnie dostępem do terenów, które ułatwiałyby gminom tworzenie miejsca pracy. Będziemy oczywiście wspierali także S11, chociaż skoncentrowaliśmy się na terenie północno-zachodniej Polski, szczególnie na tym nieprzylegającym do granicy. Jest on przez nas szczególnie brany pod uwagę. Chodzi m.in. o takie tereny, jak Białogard, wszystkie gminy położone wzdłuż drogi S6, teraz budowanej. Będzie ona budowana jeszcze w najbliższych latach. Uważamy, że dzięki temu uruchomimy gminy, które mają bardzo trudną sytuację, jeśli chodzi o pozyskanie inwestorów, a także pod względem zatrudnienia.

Zostanie zmieniony statut strefy kostrzyńsko-słubickiej, ponieważ uważamy, że strefa ta powinna w silniejszym stopniu zaangażować się w tamtym kierunku, na terenach, które są poza stałym zakresem jej oddziaływania. Z tego będzie także rozliczana. Ta propozycja ma zostać wprowadzona w ciągu najbliższego półtora miesiąca do umowy spółki.

Jeżeli państwo posłowie mają rekomendacje określonych gmin i powiatów, to prosiłabym, żeby takie rekomendacje nam przekazywać. Czasami rekomendacje zarządów spółek koncentrują się bardzo mocno na efekcie ekonomicznym. My uważamy, że efekt rozwojowy jest dla nas dużo ważniejszy, oczywiście przy rozsądnych założeniach ekonomicznych, bo nie może to być działalność deficytowa, gdyż jest to spółka. Uważamy jednak, że powinny zostać włączone tereny, które mają szczególne trudności strukturalne. Bardzo wiele takich terenów staramy się teraz włączać.

Jeżeli chodzi o udzielanie pomocy publicznej i sensowność tego działania wobec poszczególnych przedsiębiorców, to ten proces nie jest procesem niekontrolowanym, ani bez nadzoru, ponieważ każde wydawane zezwolenie musi spełniać standardy nie tylko Polskie, ale także Komisji Europejskiej. W odniesieniu do każdej inwestycji, która jest podejmowana i dostaje pomoc publiczną, trzeba udowodnić, że spełnia ona dodatkowe

warunki, nakładane przez Komisję Europejską. Zarazem trzeba też udowodnić, że bez pomocy publicznej inwestycja ta nie byłaby w stanie powstać. Są to niezwykle poważne dokumenty, z którymi przedsiębiorcy się zderzają, bardzo na nie narzekają, ponieważ chodzi o szczegółowe obliczenia. Bardzo często odrzucamy wnioski przedsiębiorców, nie dajemy zezwoleń, jeśli takiej argumentacji nie ma – wówczas nie wolno dać zezwolenia.

Może się wydawać, że utrzymanie miejsc pracy jest niewystarczającym argumentem, ale jest to jednak argument dla gmin, w których te zakłady są. Mamy taki problem, nad którym bardzo ciężko pracujemy, w Turku. W ciągu dwóch lat zostanie najprawdopodobniej zamknięta jedna z firm. Utrzymanie miejsc pracy w tym przypadku nie jest możliwe, więc poszukujemy zawczasu inwestorów, którzy by tam weszli. Bardzo często gminy i regiony namawiają firmy do pozostania w danym miejscu po to tylko, żeby miejsca pracy utrzymać.

Pomoc publiczna ma wyrównać tę różnicę, która ewentualnie wystąpiłaby przy przeniesieniu owej firmy w inne miejsce. Prawdę mówiąc, niestety, najczęściej poza Europę. Naszym głównym konkurentem jest Turcja. W tamtych czasach, gdy były wydawane zezwolenia – bo International Paper dostał zezwolenie bardzo dawno – niezwykle dużo firm wynosiło swoją działalność na Ukrainę. Nie wiem, czy teraz powtórzyliby tę decyzję. Bardzo wiele firm było podkupywanych różnymi formami pomocy publicznej przez Federację Rosyjską. Bardzo dynamiczny rozwój odnotowuje Białoruś. Ma ona swoje systemy pomocy, swoje strefy, a także swoje ambicje unowocześnienia gospodarki. Na tamtym terenie przedsiębiorcy, wbrew pozorom, nie są przywiązani na zawsze do lokalizacji.

Proszę mi wierzyć, panie pośle – to, co Komisja Europejska teraz nałożyła, jako obowiązek uzasadnienia przy dawaniu pomocy publicznej, to bardzo poważny zakres wyliczeń ekonomicznych, który musi przedstawić przedsiębiorca. Musi on udowodnić, że pomoc publiczna jest uzasadniona. Zwykle z posłami się zgadzam, bo jesteście blisko ludzi i wiem doskonale, ile rozmów przeprowadzacie, jaką macie wiedzę na te tematy. Ale akurat w tym wypadku pozwolę sobie się nie zgodzić.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pozwolę sobie pozostać przy swoim zdaniu. Rozumiem, że Polska przez 25 lat tej polityki gospodarczej została doprowadzona do sytuacji, że z Chinami także konkurujemy taniością i różnymi zaletami. Zdaję sobie z tego sprawę, ale w takim razie, zostaniemy każde przy swoim zdaniu.

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Wiem, że dzisiaj jest wiele gorących tematów i polityka gospodarcza z pewnością tak bardzo państwa nie zajmuje, ale nasze 25 lat zmian gospodarczych spowodowało z jednej strony, że mamy strukturę gospodarczą, która nie jest jeszcze tak innowacyjna, jak byśmy chcieli. Z drugiej jednak strony w porównaniu do bardzo wielu naszych sąsiadów, a zwłaszcza biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą choćby Ukrainy, widzimy, że chociaż 25 lat temu PKB Ukrainy na mieszkańca było wyższe niż w Polsce, jej uprzemysłowienie też było wyższe niż u nas, to teraz mamy zupełnie inną strukturę, zupełnie inne PKB. Wydaję się, że te 25 lat nie zostało zmarnowane.

Musimy, choć jest to trudne, konkurować z Chinami, bo staliśmy się gospodarką otwartą globalnie. Nie uważam, że powinniśmy we wszystkich sektorach konkurować z Chinami, a już na pewno nie taniością siły roboczej. Chciałam jednak zwrócić uwagę, że Chiny przestają być znane z tego, że są rezerwuarem taniej siły roboczej. Wynagrodzenia w Chinach bardzo znacząco rosną. Niedługo takiego argumentu przy porównywaniu rozwoju Polski i Chin nie będzie. Głównym tematem będzie wyścig w rozwoju technologicznym i przyciąganie najnowocześniejszych przemysłów. Prace w tym kierunku są przez nas prowadzone. Muszą być wykonywane na bardzo wielu szczeblach, bo nie chodzi o wygrywanie taniością siły roboczej, tylko pewną równowagą między bardzo dobrym przygotowaniem pracownika, a stosunkowo jeszcze rozsądną ceną jego pracy.

Wynagrodzenia będą w Polsce rosły i naszą polityką nie jest założenie, by trzymać je na jak najniższym poziomie. Naszym celem jest to, żeby produkty wytwarzane w Polsce były tak wysokomarżowe, by pozwalało to na wzrost wynagrodzeń wraz z poziomem technologicznym tych przedsięwzięć. Nie jest, broń Boże, naszym celem żadne trzyma-

nie pracowników na niskich wynagrodzeniach. Dlatego m.in. weszliśmy w szkolnictwo zawodowe, bo wykwalifikowany pracownik ma o wiele wyższe wynagrodzenie na starcie, aniżeli niewykwalifikowany, nie mówiąc już o zatrudnieniu wieloletnim, satysfakcji i pewności pracy. Podejmujemy szereg działań, żeby nie cena usługi czy wynagrodzenia było determinantą osadzania się przedsiębiorców w Polsce.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo pani minister. Pozostaję przy swoim. Proponuję zaniechać w tej chwili dyskusji na temat konkurencji Polski z Chinami, bo, mimo wszystko, umiarkowaną ma pani rację. Jeśli chce pani za punkt wyjścia ciągle uznawać to, co było 25 lat temu, to jest pani dobre prawo. Proszę spojrzeć, które miejsce ma Polska, jeśli chodzi o wysokość wynagrodzeń w krajach wielkiej Unii. Wtedy ten postęp wyda się trochę mniejszy niż chciałaby pani widzieć, niż pragnąłby to widzieć rząd. W dalszym ciągu twierdzę, że Polska tak się boi utraty miejsc pracy, że jest gotowa przyjmować bardzo trudne warunki, których nikt inny by nie przyjął. Proponuję jednak zakończyć tę dyskusję.

Czy są jeszcze chętni do zadania pytania? O głos prosiła pani poseł Olechowska, proszę bardzo.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję. Chciałam poruszyć wątek specjalnych stref ekonomicznych i oprzeć się na przykładzie regionu mazowieckiego. W tym regionie mamy do czynienia ze Specjalną Strefą Ekonomiczną w Radomiu i z drugą strefą ekonomiczną, pod względem liczby podmiotów gospodarczych zdecydowanie mniejszą i prawie niedziałającą – Specjalną Strefą Ekonomiczną w Ożarowie Mazowieckim. Mam wrażenie, że więcej stref ekonomicznych na Mazowszu nie ma. Czy tak, pani minister?

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Nie. Pani poseł pyta o lokalizację podstref stref zarządzających. Podstref jest znacząco więcej.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Chcę się tylko upewnić, czy rzeczywiście tak jest, bo z mojej wiedzy wynika, że są tylko te dwie strefy, czyli Radom i Ożarów Mazowiecki. Pani minister wspomniała o priorytetach finansowych, pochodzących ze środków publicznych, dla podmiotów działających w ramach stref ekonomicznych, o konieczności budowy klastrów w tych strefach. Klastery, to prawie to samo, co kiedyś zwykłe spółdzielnie czy to rzemieślnicze, czy rolnicze, bo ideą ich było współdziałanie z samorządami, gromadzenie przedsiębiorców i korzyści wynikających ze wspólnego działania. Nazwa się zmienia, ale wszystko zostaje po dawnemu.

Chciałabym zapytać, dlaczego w działaniach gospodarczych priorytetem mają być te przedsiębiorstwa, które mają swoją siedzibę w specjalnej strefie ekonomicznej? Przyglądając się regionowi mazowieckiemu łatwo zauważyć, że wszystkie powiaty wokół Warszawy są właściwie strefą ekonomiczną. Powiaty te „stoją" przedsiębiorstwami prywatnymi, które muszą płacić podatki nie mając żadnych przywilejów tylko po to, żeby w tej jednej czy drugiej strefie czy podstrefie utrzymał się okresowy procent przedsiębiorców. Podkreślam, znakomita część tych przedsiębiorców nie ma żadnych przywilejów. Czy ministerstwo nie powinno przynajmniej spojrzeć na taki region, jak Mazowsze, które ma wielką liczbę małych przedsiębiorstw, w sposób szerszy, bo, jak wiadomo, przedsiębiorcy niemający tych priorytetów płacą podatki – płacą je na tych, którzy uzyskują pomoc publiczną na wydzielonym terenie, nazywanym strefą ekonomiczną. Płacą na nich, ale sami nic z tego nie mają. Uważam, że należy zachować jakąś równowagę.

Mogę się zgodzić z tym, że jeśli robimy sobie park, w którym wszystko ma być urządzone w jakiś wymyślony, zorganizowany sposób, i do którego wszyscy mamy dołożyć pieniądze, to trzeba zadbać także o tych, którzy na ten park, wspaniały, wymyślony przez ministerstwo, te pieniądze muszą dać. Dlatego uważam, że ministerstwo powinno przyjrzeć się tej sytuacji i także w sposób szczególny potraktować tych, którzy do tej strefy nie należą. Region powinien promować te ich działania, ale pod egidą Ministerstwa Gospodarki. Chodziłoby o to, żeby szeroko promować tych przedsiębiorców, którzy są w danym regionie, ale nie w tym wspaniałym, wymyślonym parku, który nazywamy specjalną strefą ekonomiczną.

Wyłączę z tego przedsiębiorstwa turystyczne, bo proszę zauważyć, że bez względu na to, w jakiej części Polski się one znajdują, mają kolejny priorytet, mają Polską Organizację Turystyczną. Ona zaś z definicji, na mocy wielu przepisów, troszczy się o turystykę, która jest w samej rzeczy także promocją całej Polski. Jednak ci, którzy nie są w branży turystycznej, nadal czują niedosyt, bo nadal nic nie mają z tego, że są przedsiębiorcami, poza tym, że mają szeroko idące restrykcje ze strony urzędów skarbowych oraz państwa, że łożą pieniądze na te wszystkie, wymienione przeze mnie przedsiębiorstwa, czyli te firmy w strefach i na przedsiębiorstwa turystyczne.

Chciałam zapytać – co można zrobić i co się robi dla zachowania równowagi? Co się czyni dla przedsiębiorstw, które nie sa w strefach ekonomicznych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Pan poseł Nowak, proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Z dużym zainteresowaniem wysłuchałem wystąpienia pani minister, zwłaszcza chodzi mi o jedno zadanie, w którym zawarła pani myślenie perspektywiczne, dotyczące miejscowości Turek. Tam prawdopodobnie 1500 osób straci pracę wskutek decyzji o zamknięciu przestarzałej elektrowni. Bardzo interesujące jest to, że w tej chwili rząd myśli o tym, co zrobić w miejsce likwidowanej elektrowni. Chciałbym się zorientować, jaka jest „mapa drogowa" dojścia do tego, żeby w 2017 r. inwestycje pojawiły się w tej strefie? To jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy Wrześni. Był tam problem ze szkołą zawodową i z finansowaniem. Jest duża, nawet wielka inwestycja, ale pytanie, które nurtowało inwestora i samorządy jest takie, kto będzie opłacał koszty wykształcenia ludzi, którzy będą pracować w Volkswagenie? Jak to ostatecznie zostało załatwione? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pytam, bo chciałbym zmierzać do końca dyskusji. Nie widzę chętnych, to było ostatnie pytanie. Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:

Pozwolę sobie wskazać, że w naszym raporcie jest tabela opisująca, w jakich lokalizacjach poszczególne strefy mają podstrefy. Dla pani poseł specjalnie zestawimy, jakie podstrefy są w mazowieckim. Te informacje przekażemy na piśmie, ale na tym zestawieniu widać, że w mazowieckim jest strefa suwalska, warmińsko-mazurska, strefy związane z Agencja Rozwoju Przemysłu. Tych podstref jest więcej.

Odniosę się do zasadniczej myśli, po pierwsze, do bardziej systemowego podejścia, a nie tylko punktowego w strefach oraz do pomocy firmom, które są poza strefą. Uważamy, że ta uwaga, generalnie, jest słuszna, tzn. powinno się patrzeć na rozwój gospodarczy nie punktowo, ale szerzej, na powiązanie obszarów stwarzające więcej możliwości, szczególnie lokalnym przedsiębiorcom. Zwrócę uwagę na projekt drogi S7, która przechodzi przez całe województwo mazowieckie. Projekt ten w rozumieniu gospodarczym, roboczo nazwano „Siedem wyzwań, milion szans". Prowadzi to Krakowski Park Technologiczny. Pracuje przy tym projekcie pięć stref i to one tworzą cały pas wsparcia, idący przez całe mazowieckie, wzdłuż trasy S7. Daje on dostęp, szczególnie lokalnym przedsiębiorcom, do terenów, które będą dla nich o wiele bardziej atrakcyjne niż te, które były oferowane do tej pory. Spowoduje to obniżenie kosztów działalności firm. Ma to być też zasadniczym ruchem w kierunku otwarcia stref na polskich przedsiębiorców lokalnych, ale także ożywienia terenu.

To nie jest tak, że jest to jakiś mały, wydzielony teren, a wszyscy inni muszą na niego płacić. Strefy ekonomiczne nie polegają na przenoszeniu środków państwowych do tych stref, tylko na uldze podatkowej. Faktycznie jest tak, że jeden przedsiębiorca ma mniejsze obciążenie od drugiego, ponieważ nie płaci podatku CIT, ale nie ma jakiegoś „przelewu" między jednymi firmami a drugimi. Jest tylko ulga, którą ten przedsiębiorca musi wypracować, czyli musi zainwestować, zatrudnić ludzi, wygenerować zysk, a gdy go

wygeneruje, wówczas ma prawo ten zysk – przecież nie w całości – przez czas określony w zezwoleniu, w odpowiednim procencie odpisać.

Chciałabym zwrócić uwagę, że województwo mazowieckie jest bardzo trudnym województwem do argumentowania, jeżeli chodzi o wymóg szczególnego wsparcia. To jest trudne dla województwa, bo są tu tereny peryferyjne, które ewidentnie wymagają pomocy. To są właśnie tereny wokół Radomia. Jednak tereny wokół Warszawy są najbardziej uprzemysłowione i najbardziej, statystycznie rzecz biorąc, uprzywilejowane poprzez rozwój gospodarczy samego miasta. Zostało bardzo wiele zrobione, żeby pomoc publiczna dla tych terenów była możliwa, bo Unia Europejska chciała usunąć cały ten obszar poza możliwość jakiegokolwiek wsparcia publicznego, a to ze względu na relatywne bogactwo terenu wokół Warszawy. Zostało wynegocjowane przez rząd, ale także przez parlamentarzystów – to była bardzo duża rola parlamentarzystów europejskich – żeby podzielić ten teren na subregiony, bo obok bogatszych, są też subregiony słabsze. Mimo, że cały obszar osiąga ponad 75% średniej europejskiej, są jednak subregiony mające na tyle złą sytuację, że mogą nadal otrzymywać wsparcie.

Przechodzę do tego wsparcia, które w Polsce jest zasadnicze. Bardzo dużo rozmawiamy o strefach ekonomicznych, ale zasadniczym wsparciem dla przedsiębiorców nie są strefy ekonomiczne, ale środki, które firmy otrzymują z Unii na dofinansowanie inwestycji, wsparcie inwestycji. Jeżeli porównamy dane tylko z moich departamentów – te liczby są dostępne, szczególnie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju – to widać, że procent, czy wielkość odpisywanego podatku CIT w ramach stref, wynosi może około 1,5 mld zł, zaś przedsiębiorcy w ramach dotacji unijnych otrzymują nawet po 5–7 mld zł rocznie. Jest to, podkreślam, roczne dofinansowanie.

To jest główna metoda wspierania innowacyjności i rozwoju przedsiębiorstw w Polsce. Idzie ona różnymi kanałami. Idą środki z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, ale równolegle idą środki od marszałków województw oraz z ich instytucji pośredniczących, które są w starych programach. Teraz został uczyniony dodatkowy krok: zdecydowano, że większość środków na pomoc dla przedsiębiorców będzie szła przez marszałków. Te środki, które napłyną, będą znaczące, bo to będzie jedna czwarta wszystkich środków, które przyjdą z Unii Europejskiej. Pójdą one na rozwój przedsiębiorczości w całej Polsce. To jest główny instrument wspierania przedsiębiorczości w kierunku zwiększenia jej innowacyjności i dostosowania jej do struktury europejskiej. Strefy mają wykonać pewną pracę infrastrukturalno-lokalizacyjną punktowo, jeżeli jest to możliwe. Teraz będziemy, patrząc pod kątem ciągów komunikacyjnych, zwiększać dostęp tych miejsc, które do tej pory nie miały takiej możliwości. Oczywiście, jak powiedziałam, lokalizacje wszystkich stref w mazowieckim przekażę pani poseł.

Jeżeli chodzi o Turek, to wykonujemy bardzo dużo pracy, aby stworzyć miejsca szczególnej interwencji. Zastosowaliśmy pilotażowo rozwiązanie, które okazało się bardzo skuteczne w Wałbrzyskiej Strefie Ekonomicznej. W miejscach, które wymagały szczególnej interwencji, wybudowaliśmy hale, nie mając jeszcze inwestorów. Chodziło o to, żeby stworzyć miejsca, gdzie inwestor może od razu wejść, bo dzięki temu wybierze tę a nie inną lokalizację. Bardzo się martwiliśmy, czy te inwestycje faktycznie zostaną zasiedlone. Okazało się, że w trybie ekspresowym do takich lokalizacji, jak Jaszkowa Dolna, gdzie kończyła się droga S8, o której państwo z pewnością bardzo dużo słyszeli – czyli nieistniejąca tam droga ekspresowa, udało się ściągnąć przedsiębiorcę, który chce stworzyć 300 miejsc pracy tylko dlatego, że była gotowa infrastruktura. Na 80 miejsc pracy zgodził się już na pierwszym etapie rozmów. Już jest podpisana umowa, a halę wykonaliśmy raptem cztery miesiące temu.

Po wałbrzyskim pilotażu postanowiliśmy, że zostanie nałożony obowiązek na wszystkie strefy, polegający na tym, że w tych miejscach, które wymagają szczególnej interwencji, strefy mają – oczywiście z bardzo dużą dozą rozsądku – wybudować hale, które będą od razu oferowane przedsiębiorcom szukającym lokalizacji w Polsce. Uważamy, że Turek może być bardzo dobrze połączony z Wrzesińską Specjalną Strefą Aktywności Gospodarczej i poddostawcy Volkswagena prócz tego, że mogą się lokować gdzieś w pobliżu, powinni brać pod uwagę taką lokalizację.

Udało się już jednego poddostawcę ściągnąć do Gniezna. Powiedział, że jest taniej w Gnieźnie, a on nie musi być tak blisko samej fabryki. Gniezno już będzie miało profity z tego, że Volkswagen jest, że firma tam się osiedliła. Chcemy to samo zrobić w przypadku Turka. Jestem po wczorajszej rozmowie z jego starostą. W przyszłym tygodniu mamy dużą naradę z łódzką strefą, dyskusja będzie szła w tym kierunku, żeby taka inwestycja została podjęta. Chodzi o to, żeby jeszcze teraz, gdy te osoby są zatrudnione i mają zapewnioną pracę przez dwa lata, przygotowywać je pod względem kompetencji do zatrudnienia w sektorze Automotive.

Co do płatności za szkolenie w ramach Volkswagena – jeżeli chcielibyśmy płacić za edukację pracowników Volkswagena, to byłaby to pomoc publiczna, której ta firma otrzymywać nie chce. Nie mamy prawa płacić za kwalifikacje pracowników. Takie centrum w lokalizacji, która będzie ważna, jeśli chodzi o Automotive, nie miałoby sensu, choć ma sens obiektywnie. Starosta wrzesiński – tu było bardzo duże nieporozumienie – postanowił przedstawić propozycję, która składałaby się nie tylko z centrum edukacyjnego, ale z hali sportowej, bursy dla uczniów i różnych innych obiektów. To zaś spowodowało, że ten projekt stał się bardzo duży. Rozumiem motywację starosty i dyrektora szkoły. Każdy walczy o rozwój swojej jednostki. Jednak okazało się, że nie ma możliwości sfinansowania tego całego kompleksu tak, jak to sobie starosta wymarzył. Chociaż, jak mówię, jest to bardzo rozsądne, patrząc z jego pozycji. Propozycja ministra gospodarki była taka, żeby było to centrum edukacyjne wychodzące poza jeden powiat, żeby służyło kilku powiatom, m.in. powiatowi tureckiemu, ale także poznańskiemu, który ma doskonałe doświadczenia w edukacji dla sektora Automotive. Poprosiłam starostów, żeby przyłączyli się do tego przedsięwzięcia i oni się zgodzili. Była rozmowa w Oldsburgu w Volkswagenie i pytaliśmy, czy będzie on chciał dołożyć swoje środki, bo uważamy, że jest to jak najbardziej potrzebne.

W każdym bądź razie, propozycja powstała, po czym w tydzień później dowiedzieliśmy się, że zarząd województwa wielkopolskiego znalazł jeszcze jedną ścieżkę finansowania, tzn. to centrum stało się projektem kluczowym i jest możliwe zwiększenie współfinansowania z Unii Europejskiej. Na dniach ma być decyzja zarządu województwa o utworzeniu projektu kluczowego, wówczas tylu partnerów ten projekt nie będzie potrzebował. Jednak my uważamy, że włączenie tych starostów jest absolutnie niezbędne, aby to centrum było ponadregionalne, aby młodzież uczyła się na miejscu np. w szkołach zawodowych w Turku, czy w Poznaniu, a miała tylko część treningową na najnowocześniejszych maszynach w centrum, które powstanie w sektorze Automitive. To będzie centrum dla kilkunastu różnych firm, które zgłosiły akces do tego projektu.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że padła odpowiedź na wszystkie pytania. Szanowni państwo, czy mamy kworum? Tak. Kto z państwa jest za przyjęciem „Informacji rządu o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych? Stan na 31 grudnia 2014 r.”? (9) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (1). Komisja informację przyjęła.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy. Proszę o kandydatury. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Panie przewodniczący, chciałem zgłosić panią poseł Katarzynę Stachowicz.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy pani poseł się zgadza?

Poseł Katarzyna Stachowicz (PO):

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy są inne kandydatury? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec tego, aby pani poseł Stachowicz była posłem sprawozdawcą? Nie słyszę.

Komisja ustanowiła panią poseł Stachowicz sprawozdawcą. Dziękuję.

Dziękuję pani minister, dziękuję państwu. Wobec wyczerpania porządku dziennego, zamykam posiedzenie.